

JERZY KORZENIEWSKI

Warszawa

Zadania służby weterynaryjnej w świetle uchwał IX Plenum K. C. P. Z. P. R.

IX Plenum Komitetu Centralnego P.Z.P.R. postawiło przed całym narodem polskim, jako naczelną zadania w chwili obecnej — walkę o szybszy wzrost stopy życiowej szerokich mas pracujących miast i wsi. Dla urzeczywistnienia powyższego hasła konieczna jest likwidacja nadmiernego pozostawiania w tyle produkcji rolniczej, hamującego rozwój całej gospodarki narodowej.

IX Plenum K.C. P.Z.P.R. wskazało, że należy w ciągu najbliższych dwóch lat zapewnić wzrost produkcji rolniczej o około 10 procent, a więc taki, jaki został osiągnięty w ciągu ubiegłych 4-let.

Specjalną uwagę Plenum zwróciło na zagadnienie rozwoju hodowli. Rozwój hodowli w ciągu ostatnich 3 — 4 lat jest niewystarczający dla pokrycia stale wzrastających potrzeb szerokich mas pracujących i hamuje wzrost stopy życiowej. Przyczyny hamujące rozwój hodowli — to niedostateczna baza paszowa, niski poziom obsługi zootechnicznej i niedostateczna jeszcze praca służby weterynaryjnej.

IX Plenum Komitetu Centralnego P.Z.P.R. odnośnie pracy służby weterynaryjnej stwierdza: „Mimo poważnych osiągnięć w dziedzinie profilaktyki i leczenia weterynaryjnego, poziom ich nie zapewnia w pełni skutecznej walki z chorobami zaraźliwymi“. Poważne szkody przynoszą często występujące wypadki jałowosci u krów, a także choroby młodzięży i duża ilość padnięć — zwłaszcza prosiąt“. Taki stan rzeczy nie może być w dalszym ciągu tolerowany. Albowiem mamy wszystkie warunki, aby te poważne niedociągnięcia przy mobilizacji całej służby weterynaryjnej w krótkim okresie czasu usunąć.

Dzięki poważnej pomocy Państwa służba weterynaryjna stanowi silny i zorganizowany pion. Rozporządzamy ponad 1.000 Państwowymi Zakładami Leczniczymi dla Zwierząt, poważnym personelem lekarsko-weterynaryjnym i pomocniczym. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie funduszu dla walki z chorobami zaraźliwymi zwierząt gospodarskich stworzyła warunki dla zapobieżenia, a w wypadku pojawienia się epizootii, do szybkiej jej likwidacji.

Tymczasem wskutek opieszałości poszczególnych lekarzy wet., której do końca nie potrafiliśmy zwalczyć, sytuacja na odcinku chorób zaraźliwych nie jest jeszcze w pełni opanowana. Dzięki wzmocnieniu wysiłkowi całej niemal służby udało się w znacznym stopniu opanować pryszczycę w I-iej połowie b.r. Niestety po tym poważnym zrywie nastąpiło u niektórych lekarzy wet. pewne samouspokojenie. I tak np. w pow. rybnickim lek. wet. Konieczny interweniował przeważnie w kilka dni (4 — 5) od chwili zgłoszenia pryszczycy. Rzecz jasna, że takie postępowanie nie przyczynia się do szybkiej likwidacji pryszczycy. Wskutek braku dostatecznej kontroli ze strony W.Z.Wet. dopuszczono do bardzo poważnego rozszerzenia się jesienią b.r. pryszczycy na terenie woj. wrocławskiego. Wzmocniony jednak wysiłek służby

weterynaryjnej tegoż województwa, przy odpowiednim instruktazu i kontroli ze strony W.Z.Wet. i oddelegowanych przedstawicieli C.Z.Wet., w szybkim czasie pomógł do opanowania sytuacji.

W obecnej sytuacji przy właściwym wysiłku — służba weterynaryjna może i powinna całkowicie panować nad sytuacją epizootologiczną w kraju. Osiągnięcia służby wet. woj. łódzkiego, która dzięki ofiarnej pracy, petrafiła w krótkim stosunkowo czasie opanować pomór świń, stanowiący na tamtejszym terenie dość duże niebezpieczeństwo, stały się wzorem dla wzmoczenia działalności służby wet. innych województw, na odcinku walki z pomorem świń.

Plenum K.C. P.Z.P.R. oceniło wysiłki naszej służby i uznało je za poważne osiągnięcia, ale zwróciło uwagę, że walka z chorobami zaraźliwymi nie jest jeszcze w pełni skuteczna. Podobna sytuacja zaistniała na odcinku leczenia weterynaryjnego. Mimo poważnych osiągnięć na odcinku leczenia weterynaryjnego — ilość upadków jest dość pokaźna, jałowosc pogłowia matecznego, szczególnie krów, jest w wysokim stopniu niepokojąca i stanowi poważną przeszkodę we wzroście pogłowia i produkcji mleka. Niepokojący jest również zbyt wysoki odsetek chorób i upadków młodzięży — zwłaszcza prosiąt. Poprawa warunków żywienia i wychowu przyniosłaby dziesiątki, a nawet setki tysięcy dodatkowo odchowanych prosiąt rocznie.

Plenum K.C. P.Z.P.R., wskazując na niedociągnięcia w naszej pracy, postawiło przed nami konkretne zadania, wypełnienie których wymaga znacznego podniesienia poziomu pracy służby weterynaryjnej oraz zmiany stylu pracy. Jako najważniejsze zadanie postawione służbie weterynaryjnej — to wzmoczenie działalności na odcinku profilaktyki. Nasza służba, analizując osiągnięcia radzieckiej służby weterynaryjnej, przyjęła w swej działalności jako wytyczną „przede wszystkim zapobieganie chorobom“. Hasło to niestety nie jest jednak jeszcze w pełni w praktyce realizowane. Szczególnie niedostatecznie prowadzona jest walka o poprawę środowiska zewnętrznego zwierząt gospodarskich. Dotychczasowa działalność na tym odcinku oraz współpraca ze służbą zootechniczną jest niedostateczna. Poprawa warunków żywienia i bytowania pogłowia zwierzęcego jest nieodzownym warunkiem wysokiej zdrowotności, zapobiegania chorobom — zarówno zaraźliwym, jak i niezaraźliwym. Niestety, jak dotychczas, zagadnieniem żywienia, pasz, bazy paszowej zajmujemy się za mało. Służba weterynaryjna, olbrzymia armia pracowników rolnictwa o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych, dociera codziennie bezpośrednio do obory czy chlewni pegerowskich, spółdzielczych lub gospodarki indywidualnej. Dzięki ofiarnej pracy i konkretnej pomocy olbrzymia większość służby weterynaryjnej zdobyła zaufanie wsi. Dlatego też ich poradnictwo na odcinku bazy paszowej mogłoby przynieść znaczne

powiększenie puli pasz. Stałe wnikanie w to zagadnienie, informowanie o sytuacji na odcinku zabezpieczenia w pasze, szczególnie w okresie zimowym, mogłoby w znacznym stopniu zmniejszyć straty spowodowane brakiem pasz lub niewłaściwym ich skarmianiem. Na tym odcinku trzeba nie tylko współpracować, ale nawet pomóc młodej i słabo jeszcze zorganizowanej terenowej służbie zootechnicznej. Podobnie sytuacja przedstawia się na odcinku poprawy innych warunków bytowania.

W walce o zapobieganie chorobom zwierzęcym poważną rolę odgrywa akcja uświadamiająca. Wprawdzie służba weterynaryjna wygłasza w skali krajowej dziesiątki tysięcy pogadanek rocznie, jednak poziom ich jest jeszcze nieodpowiedni. Zbyt słabo są one przygotowywane w sensie organizacyjnym co powoduje, że ilość słuchaczy jest zbyt szczupła. Powiązanie służby naszej z Upowszechnieniem Wiedzy Rolniczej oraz Towarzystwem Wiedzy Powszechnej jest niedostateczne. Mało uwagi zwracamy na właściwe wykorzystanie materiałów uświadamiających i propagandowych w postaci prospektów, ulotek i afiszów.

W walce z zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi należy zwrócić szczególną uwagę na masową dewastację zarazka. Już w chwili obecnej powinniśmy przystąpić do przygotowania terenu do masowej akcji wiosennego oczyszczania i odkażania. Przygotowanie akcji masowych szczepień zapobiegawczych nie we wszystkich województwach przebiega sprawnie. Głównym założeniem i zasadniczym warunkiem uzyskania pozytywnych rezultatów w masowych szczepieniach zapobiegawczych jest ich — powszechność.

Służba weterynaryjna woj. poznańskiego, wrocławskiego i innych osiągnęła poważne rezultaty w walce o powszechność szczepień. Niestety istnieją jeszcze takie województwa jak rzeszowskie, gdzie wskutek braku kontroli ze strony W.Z. Wet. — akcje masowych szczepień przebiegają słabo. Podczas kontroli przygotowania akcji szczepień przeciw pomorowi drobiu stwierdzono, że w wielu powiatach kierownicy P.Z.Wet. podeszli do zagadnienia poważnie, że przed szczepieniami odbyli szereg zebrań i wygłosili pogadanki wyjaśniające istotę szczepień. Dzięki temu poważne rezultaty osiągnęli w przebiegającej w chwili obecnej akcji masowych szczepień przeciw pomorowemu drobiu kierownik P.Z.Wet. Piotrków — ob. Śpiewak, kierownik P.Z.L.Z. Płock ob. Gierzyński i wielu innych. Słabo natomiast przebiegają szczepienia przeciw pomorowi drobiu w woj. rzeszowskim, i stalinogrodzkim.

Obecna masowa akcja szczepień przeciw pomorowi drobiu ma szczególne znaczenie. Stanowi ona przygotowanie terenu dla ewentualnego wprowadzenia przymusowych powszechnych szczepień przeciw pomorowi drobiu.

Bardzo ważną akcją, do przygotowania której należy już przystąpić — to masowe szczepienia świń przeciw różycy. Mimo coraz lepszych wyników, osiągniętych zarówno co do ilości szczepionych świń, jak i rezultatów szczepień, sytuacja na tym odcinku jest jeszcze wciąż niezadawalniająca. Wyniki szczepień przeciw różycy w ostatnich latach, a szczególnie ostatniego roku, wykazały dobitnie, że szczepienia metodą

Staub'a dają znacznie lepsze rezultaty, że dalsze stosowanie szczepień simultan musi być jak najdalej ograniczone, że musimy przygotować teren do całkowitego zaniechania szczepień według tej metody. Dlatego przed całą naszą służbą postawione jest zagadnienie znacznego rozszerzenia szczepień metodą Staub'a, dokładnego przeanalizowania sytuacji epizootologicznej terenu pod kątem możliwości szerszego zastosowania niejadliwej szczepionki.

W walce z wściekłą osiągnęliśmy poważne rezultaty dzięki ochronnym szczepieniom psów. Bardzo ważne jest, aby w r.b. zaszczepić 100% psów i aby zapewnić likwidację wszystkich wątasających się psów. Dopilnowanie ścisłego wykonawstwa na tym odcinku doprowadzi do zupełnej likwidacji, w bardzo krótkim okresie czasu, rzadko obecnie występującej wściekliczyny.

W walce z zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi wielką rolę odgrywa szybkie opanowanie ogniska zarazy. Dlatego ważne jest usprawnienie w terenie zgłaszania przez ludność wszelkich podejrzeń chorób zaraźliwych. Niestety wskutek słabej opieki nad gromadzkimi przodownikami weterynaryjnymi nie wykorzystaliśmy możliwości poprawy na tym odcinku. Najczęstszymi przyczynami szerszego rozprzestrzenienia się zaraźliwych chorób zwierzęcych są: zdarzające się dość często niezgłaszanie przez ludność wypadków zachorowań, zbyt późne zgłaszanie i niestety zdarzające się jeszcze wypadki zbyt późnej interwencji służby weterynaryjnej. Poważną pomoc na tym odcinku mogą okazać gromadcy przodownicy wet. Aktywizacja tych ludzi, stałe doszkalanie ich przy P.Z.L.Z.-ach musi być uwzględniane w planach pracy każdego P.Z.W.-etu. Chcąc zmobilizować całą ludność wiejską dla aktywnego udziału w zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych należy co pewien okres urządzać zebrania całej służby weterynaryjnej w powiecie z udziałem przodowników weterynaryjnych, przodujących hodowców z Państwowych Gospodarstw Rolnych, Spółdzielni Produkcyjnych i indywidualnie gospodarujących chłopów — celem przedyskutowania najaktualniejszych zagadnień weterynaryjnych.

Mimo poważnych osiągnięć na odcinku organizacji lecznictwa zwierząt w terenie odczuwa się poważne luki w rozlokowaniu sieci Państwowych Zakładów Leczniczych dla Zwierząt. Plenum Komitetu Centralnego PZPR daje wyraźne wytyczne odnośnie znacznej rozbudowy sieci lecznic, przychodni i punktów weterynaryjnych. Zagadnienie to jest niezwykle ważne, jeżeli uwzględnimy konieczność przybliżenia pomocy weterynaryjnej.

Na tym odcinku wszystkie rezerwy nie zostały wykorzystane. Państwo przeznaczając co roku poważne sumy na budownictwo zakładów leczniczych dla zwierząt. Jednak ograniczanie się do uruchamiania nowych zakładów tylko z tych funduszy jest niesłuszne. Przy pewnej inicjatywie naszej służby możliwe jest uruchomienie nowych zakładów leczniczych korzystając z pomieszczeń otrzymanych od Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych. Posiadane znaczne zapasy leków i instrumentów w zupełności wystarczą dla pełnego wyposażenia większej ilości zakładów.

Wojewódzkie i Powiatowe Zarządy Weterynarii muszą dokonać analizy kadr weterynaryjnych w celu

lepszego wykorzystania ich oraz pod kątem potrzeb w związku z koniecznością rozszerzenia sieci weterynaryjnej. Analiza ta jest tym bardziej konkretna, gdyż w związku z przedłużeniem okresu studiów weterynaryjnych do 5½ lat, w roku 1954 nie należy spodziewać się większego dopływu kadr lekarsko-weterynaryjnych. Bardzo ważnym jest właściwe ustalenie młodych lekarzy wet. absolwentów. Zasadą powinno być zatrudnienie ich na stanowisku II-go lekarza weterynaryjnego w P.Z.W-ecie na okres mniej więcej roczny. Umożliwi to młodym absolwentom praktyczne doszkolenie pod kierunkiem doświadczonych lekarzy, kierowników P.Z.W-etów.

W dalszym ciągu musimy bić się o podniesienie poziomu pracy naszych zakładów leczniczych. Dążeniem i ambicją każdego pracownika Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt powinno być aby ani jeden wypadek zachorowania zwierzęcia na terenie jego działalności nie uszedł ich uwagi. Zadania służby weterynaryjnej na odcinku leczenia nie mogą ograniczać się wyłącznie do wyleczenia chorej sztuki, a każdy wypadek zachorowania zwierzęcia musi być dokładnie przeanalizowany. Należy ujawnić przyczyny choroby, aby zapobiec dalszym wypadkom. Plenum KC PZPR zwróciło uwagę na konieczność wzmożenia walki z jałowością przede wszystkim krów i wprowadzenia bezpłatnego leczenia sztuk chorych. Jałowosc, szczególnie u krów powoduje poważne szkody hamując rozwój pogłowia i zmniejszając produkcję mleka. W b.r. walka z jałowością powinna stać się jednym z głównych zadań służby weterynaryjnej. Cała służba musi doszkolić się w tym zagadnieniu bądź to na specjalnych kursach, bądź też drogą samostażenia.

Wojewódzkie Zarządy Weterynarii na specjalnych kurso-konferencjach powinny instruować i kontrolować postępy służby weterynaryjnej na tym odcinku. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na kompleksowy charakter tego zagadnienia. Identyfikowanie jałowosci ze schorzeniem dróg rodnych świadczyłoby o niezrozumieniu tego zagadnienia. Lekarz weterynarii, który ogranicza walkę z jałowością do lecznictwa schorzeń dróg rodnych rezultatów nie osiągnie. W walce z jałowością służba weterynaryjna musi działać w ściślejszej łączności ze służbą zootechniczną, razem z nią dążąc do poprawy środowiska zewnętrznego, do uporządkowania punktów kopulacyjnych itd. Państwowe Zakłady Leczenia dla Zwierząt, chcąc do końca doprowadzić walkę z jałowością, będą musiały zaewidencjonować wszystkie chore sztuki i śledzić za ich leczeniem.

W walce z jałowością najważniejszym momentem jest wykrycie przyczyn jałowienia, a u chorych sztuk zdiagnozowanie schorzenia, które w wielu przypadkach następcza poważne trudności, szczególnie niedoświadczonym jeszcze lekarzom weterynaryjnym. W związku z powyższym Wojewódzkie Zarządy Weterynaryjne powinny na terenie każdego województwa wytypować kilku bardziej doświadczonych na tym odcinku lekarzy weterynaryjnych, którzy mogliby być oddelegowani do terenów, gdzie stwierdza się nasilenie jałowosci celem okazania pomocy. Biorąc pod uwagę, że walka z jałowością prowadzona będzie

bezpłatnie (na koszt Skarbu Państwa) przy nasileniu propagandy i uświadomienia ludności wiejskiej o znaczeniu i metodach walki z jałowością bydła — możemy w krótkim okresie czasu uzyskać poważną poprawę na tym odcinku.

Szczegółnej opieki weterynaryjnej wymaga uśpołeczniiona hodowla wielkostadna. Państwowe Gospodarstwa Rolne i Spółdzielnie Produkcyjne biorą w chwili obecnej poważny udział w produkcji zwierzęcej. Nowoczesna, wielkostadna hodowla prowadzona w tych gospodarstwach jest znacznie intensywniejsza, daje znacznie wyższe wyniki niż w gospodarstwach drobnotowarowych. Dlatego też profilaktyka weterynaryjna w tych gospodarstwach musi znaleźć znacznie szersze zastosowanie. Szczególnie ważne są planowe badania pogłowia, oraz warunków jego chowu celem zapobiegawczego usuwania wszystkich usterek mogących spowodować zachorowanie zwierząt. Służba weterynaryjna chcąc uzyskać dobre rezultaty powinna być w stałym kontakcie z zarządami Spółdzielni produkcyjnych i kierownictwem Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Służba weterynaryjna musi bezwzględnie brać udział w naradach zarządu Spółdzielni produkcyjnych, czy też kierownictwa Państwowego Gospodarstwa Rolnego, na których omawiane są zagadnienia hodowlane. Służba weterynaryjna powinna służyć radą w zagadnieniach hodowlanych, pomóc w typowaniu ludzi do brygad hodowlanych, dbając jednocześnie o stałe podnoszenie ich poziomu. Przez poprawę warunków żywienia wychowu pogłowia zwierzęcego zabezpieczyć w poważnym stopniu stado przed zachorowaniami.

Wysiłki służby weterynaryjnej, olbrzymiej jej części są znaczne. Uzyskane wyniki nie są jednak proporcjonalne do ogromu włożonej pracy. Jedną z przyczyn powodujących taki stan, to zbyt słabe w chwili obecnej powiązanie działalności służby weterynaryjnej ze służbą zootechniczną oraz wydziałami rolnictwa rad narodowych wogóle. Istnieją u pewnej niewielkiej części służby weterynaryjnej tendencje separowania się, zamykania się w wąskim kręgu zagadnień rzekomo „czysto weterynaryjnych“. Objawia się to nawet w nieobecności na odprawach, czy też zebraniach omawiających całość zagadnień rolnictwa na terenie powiatu. Tym tendencjom musimy wypowiedzieć bezkompromisową walkę. Takie tendencje są wyrazem niskiego poziomu uświadomienia politycznego.

Analizując poziom polityczny służby weterynaryjnej należy stwierdzić, że sytuacja jest nienajlepsza. Spowodowane to jest przede wszystkim brakiem szkolenia politycznego. W roku bieżącym stan taki nie może być tolerowany. Dyrektorzy Wojewódzkich Zarządów Weterynaryjnych muszą zorganizować systematyczne szkolenie polityczne służby weterynaryjnej w ramach P. Z. Wet. lub w ramach szkolenia zorganizowanego przez Powiatowe i Gminne Rady Narodowe.

Podniesienie poziomu politycznego naszej służby jest nieodzownym warunkiem podniesienia efektywności jej działania. Obok szkolenia politycznego konieczne jest otoczyć większą opieką szkolenie zawodowe oraz zainteresowanie pracą zawodową.

Dobre wyniki dałoby zorganizowanie współzawodnictwa odnośnie współpracy z „Medycyną Weterynaryjną”.

Cały naród polski na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzmógł wysiłki, aby

przyspieszyć wzrost stopy życiowej mas pracujących miasta i wsi. Służba weterynaryjna razem z całym narodem wzmocze swoje wysiłki celem pełnej realizacji wytycznych IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

CHOROBY ZAKAŻNE I INWAZYJNE

J. WIŚNIEWSKI, I. KOCOWICZ, M. KAMIŃSKA

Płytkowy odczyn zlepnny przy brucelozie bydła

Institut Zootechniki

Dyrektor: Członek rzecz. PAN Prof. Dr T. MARCHLEWSKI

Państw. Institut Weterynaryjny WZHW — Kraków,

Kierownik: Dr A. RATOMSKI

Państw. Institut Weterynaryjny WZHW — Stalinogród,

Kierownik: Dr J. SZAFIŁARSKI

Autorów zajmujących się serodiagnostyką brucelozy, w szczególności odczynem zlepnym, interesuje pytanie: jaką stosować metodę, czy aglutynację próbkową (powolną), czy płytkową (szybką).

Wyczerpujące rozważania na ten temat w ujęciu ogólnym, i w zastosowaniu do brucelozy, podał Diernhofer (1947). Autor ten wypowiada się następująco: Oba odczyny tj. próbkową i płytkową polegają na tym samym mechanizmie zlepiania się bakterii pod wpływem swoistych aglutynin. Dla określonej liczby bakterii potrzeba do zlepiania określonej ilości przeciwciał. W związku z tym wyznaczenie miana danej surowicy nie jest wartością bliżej określoną, jeżeli nie podamy równocześnie gęstości użytego antygeny. Jeżeli poszczególne placówki badawcze operują antygenami o różnej procentowej zawartości bakterii w 1 ml, to ta sama surowica może wykazywać różną wysokość miana, do tego stopnia, że w jednym zakładzie oceniona na 1/100, może w drugim zakładzie dysponującym gęstszą zawiesiną dać wynik ujemny. Takimi badaniami porównawczymi zajmował się Hamnerler (1939). Czas wystąpienia grudek zlepionych bakterii, widocznych makroskopowo, nie jest specjalnie zależny od gęstości antygeny. Odczyn występuje nieco później przy użyciu zawiesiny rzadszej, wskutek większego oddalenia od siebie bakterii, a więc potrzeba dłuższego czasu na zetknięcie się i zlepienie poszczególnych komórek. Ujmując ogólnie, należy przyjąć, że aglutynacja jest bardziej czuła gdy antygen jest rzadszy, wynik jednak występuje tym prędzej im antygen jest gęstszy. Aby zatem uniknąć rozbieżności w interpretacji wyników trzeba 1) albo rozcieńczyć dany antygen, tak by wystąpiła zgodność w wysokości miana, 2) albo obniżyć wysokość miana uznawanego za pozytywne, jeżeli pracuje się z antygenem gęstszym. W odczynie zlepnym szybkim (płytkowym) stosowany jest antygen bardzo gęsty i stosunkowo niskie rozcieńczenie surowicy (np. 1/1 tj. kropla antygeny + kropla nierozc. surowicy, lub 1/3 tj. kropla antygeny + kropla cytrynianu + kropla pełnej krwi). Wobec tego rozcieńczenie antygeny i proporcje surowicy, względnie roztw. cytrynianu trzeba tak dobrać, by wynik w pró-

bie szybkiej był zgodny z odczynem powolnym (próbówkowym). To znaczy dodatni wynik odczynu szybkiego ma odpowiadać wysokości miana uznawanego za dodatnie w obowiązującej aglutynacji próbówkowej. Jeżeli przeto dana surowica przy obowiązującej technice w met. próbówkowej w rozc. 1/100 daje wynik 2 plus, inna 1 plus, a trzecia minus — to te same surowice w odczynie płytkowym w ustalonych doświadczalnie proporcjach i rozcieńczeniu składników, powinny pokrywać się w wynikach. Tego rodzaju standaryzacja składników do odczynu szybkiego może być oparta na badaniu porównawczym 3-ch surowic (dodatniej, wątpliwej i ujemnej), gdyż wskutek prostoty samej techniki odczynu szybkiego, mało jest czynników mogących wpływać na zmienność aglutynacji. Jednorazowe wymiareczkowanie powinno dawać tę samą zgodność z wszystkimi surowicami. Diernhofer twierdzi dalej, że nie tylko teoretyczne przesłanki przemawiają za tym, ale i wiele prac doświadczalnych potwierdza daleko idącą zgodność w wynikach obu metod. Oczywiście należy się liczyć z pewnymi odchyleniami, które są zupełnie zrozumiałe dla przyrodnika, mającego do czynienia ze zjawiskami biologicznymi, przy których czasem odgrywają rolę pewne nieznanne i nieuchwytny czynniki. (W związku z uwagami Diernhofera na temat standaryzacji odczynu szybkiego, już tu zaznaczamy, a w omówieniu wyników szerzej potraktujemy, że sprawa pokrywania się wyników obu odczynów, jeżeli chodzi o ich nasilenie nie jest tak prosta jak ją cyt. autor ujmuje, gdyż w dużym odsetku przypadków siła odczynu szybkiego nie pokrywa się z odczynem próbówkowym — przyp. autorów).

Diernhofer podaje dalej, że odczyn szybki przeprowadza się naogół najprostszą metodą, tak by był on możliwy w wykonaniu terenowym, niema zatem stopniowania rozcieńczenia surowicy jak w odcz. próbówkowym, chociaż w pewnych wypadkach można zmieniając stosunki kropli, uzyskiwać szereg rozcieńczeń. Naogół jednak składniki dodaje się kroplami i uważa się tę metodę za metodę terenową, w przeciwieństwie do odczynu próbówkowego z szeregiem rozcieńczeń, będącego próbą laboratoryjną.